Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie

A B

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, poniedziałek, dnia 3 listopada 1952 r. Rok I Nr 55

PRZEMÓWIENIE TOW. CYRANKIEWICZA ORAZ UCHWAŁĘ OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO I CIĄG DALSZY PRZEMÓWIENIA A. WYSZYŃSKIEGO NA KOMISJI POLITYCZNEJ NZ PODAJEMY NA 2, 5 I 6 STR.

## Przemówienie Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydenta Bolesława Bieruta

### wygłoszone na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

# Program Wyborczy Frontu Narodowego zaakceptował cały naród polski

Obywatele!

26 października, zgodnie z wymaganiami Ustawy Konstytucyjnej odbyły się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wszystkich 67 okręgach wyborczych.

Jak wiadomo z ogłoszonego już komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej—który tu jeszcze odczytam — wyniki przedstawiają się następująco: Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 16.305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.495.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95,03 procent wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosi: 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 procent ważnie oddanych głosów (długotrwałe oklaski).

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 procent uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 procent. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 procent głosów (gorące oklaski).

Odczytane przeze mnie wyniki wyborów potwierdzają fakt, że idea zjednoczenia narodu polskiego wysunięta przez Komitet Frontu Narodowego znalazła poparcie całego narodu polskiego.

Wyniki te oznaczają, że Program Wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród.

Wyniki wyborów świadczą, że kandydaci na posłów wysunięci w porozumieniu z masami pracującymi przez Komitety Frontu Narodowego pozyskali zaufanie i poparcie powszechne wszystkich wyborców.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, uznając te wyniki wyborów za wielkie wydarzenie w dziejach naszego narodu, zwołało obecne posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w celu omówienia wyniku wyborów i ich oceny.

Dla przeprowadzenia takiej oceny udzielam głosu członkowi Prezydium, Prezesowi Rady Ministrów, tow. Józefowi Cyrankiewiczowi.

## Przebieg posiedzenia

Dnia 31 października w sali Rady Państwa odbyło się rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na posiedzenie przybył przy dźwiękach Hymnu Narodowego, gorąco witany Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut w otoczeniu członków Ogólnopolskiego Komitetu.

Prezydent Bierut objął przewodnictwo obrad.

Na sali obecni są członkowie władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przewodniczący licznych komitetów terenowych i zakładowych Frontu Narodowego, przodownicy pracy miast i wsi, naukowcy, literaci i artyści—przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych — reprezentujący cały naród polski.

Posiedzenie zagaja — witany burzą oklasków—Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut. (Przemówienie podajemy powyżej).

Następnie zabiera głos członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, który podsumowuje przebieg i daje ocenę wyniku wyborów oraz działalności Komitetów Frontu Narodowego. (Przemówienie tow. Cyrankiewicza podajemy na 2 str.).

Po przemówieniu zrywają się długotrwałe oklaski, zgromadzeni wstają i długo skandują: „Bierut—Bierut". Owacje trwają kilka minut.

Następnie przemawiają: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego woj. katowickiego — Witold Hanke, znakomity artysta scen polskich—Wojciech Brydziński, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kubicach pow. Tczew — Franciszek Murawski, przodownik pracy z Fabryki Traktorów „Ursus"—Jan Świątek, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego — Stanisław Kilczyński, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego —Andrzej Wojtkowski i studentka SGGW — Weronika Charkowska.

Następnie członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz NKW ZSL Aleksander Juszkiewicz odczytuje projekt rezolucji, który zgromadzeni przyjmują długo niemilknącą owacją. Zrywają się okrzyki: „Niech żyje Front Narodowy", „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa", „Niech żyje Wódz i Nauczyciel narodu polskiego Prezydent Bolesław Bierut".

Orkiestra gra Hymn Narodowy.

### Dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

## ZAŁOGA NADLEŚNICTWA DRETYŃ PODJĘŁA ZOBOWIĄZANIE PRODUKCYJNE i wzywa do współzawodnictwa wszystkie nadleśnictwa w Polsce

Robotnicy i leśniczowie z nadleśnictwa Dretyń w powiecie miasteckim z honorem wykonali swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Plany eksploatacji i pozysku drzewa w trzecim kwartale zostały zrealizowane z nadwyżką. Wykonane zostały również zobowiązania indywidualne.

*Na zdjęciu: Przed naradą produkcyjną całej załogi, nadleśniczy Jan Terlecki omawia możliwość przyspieszenia realizacji planu rocznego leśniczymi i robotnikami poszczególnych leśnictw. Narady takie odbywały się często bezpośrednio na miejscu pracy w lesie.*

*(foto: Z Rogowski)*

**Bernard Stoltman, Jan Wirkus i Bronisław Rudnik** w przewidzianym w zobowiązaniu terminie, tzn. do 20 bm. wyrobili 40 m³ dłużyc kopalniaka. **Leon Lipkowski i Antoni Humer** wyrobili do 10 bm. po 5 m³ kopalniaka cienkiego ponad plan. Leśniczy **Brunon Żynda** wraz z załogą swojego leśnictwa postawili w ustalonym terminie — tj. do 15 bm. — nowy most drewniany. **Jan Wasiuta** na długo przed terminem wykonał swoje zobowiązanie mające na celu zabezpieczenie lasu przed pożarami przez odpowiednie przygotowanie terenu na odcinku od leśnictwa Łęka do leśnictwa Jeziorka. Leśniczy **Józef Magda** i robotnik **Maksymilian Tkaczuk wykonali do 15 bm.** plan wyrębki kopalniaka, wyznaczony na ich leśnictwo. **Kazimierz Marcak** naprawił 200 mb drogi i most. **Jan Badyński** wykonał z nadwyżką plan pozysku kory garbarskiej. Leśniczy **Bronisław Wilun**, który w imieniu żywcarzy ze swojego leśnictwa zobowiązał się dostarczyć 1,85 kg żywicy z każdej spały (na plan 1,63 kg) — uzyskał do dnia 20. IX. br. po 1,95 kg żywicy ze spały.

Obecnie załoga nadleśnictwa Dretyń na naradzie produkcyjnej zorganizowanej przez nadleśniczego **Jana Terleckiego** postanowiła dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjąć nowe zobowiązania, mające na celu przyśpieszenie wykonania planu rocznego. Poprzednio jeszcze, na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej i w zespołach robotniczych omówiono dokładnie możliwości przyśpieszenia realizacji planów produkcyjnych. Przedyskutowano mona ob. **Jaworski.** Oba nadleśnictwa w najbliższych dniach podpiszą umowę o współzawodnictwie. (s)

### Wszyscy do wykopków

Aczkolwiek do dnia 20 października 190 gromad naszego województwa wykonało plan skupu zboża w ponad 100 proc., 401 gromady zrealizowały obowiązkowe dostawy zboża w 100 proc., a 260 gromad w około 90 proc. — to na odcinku sprzedaży ziemniaków sytuacja przedstawia się źle.

Do dnia 20 października wywiązało się z planu skupu ziemniaków:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 926 | gromad w | 50 | proc. |
| 47 | „ „ | 60 | „ |
| 31 | „ „ | 70 | „ |
| 16 | „ „ | 80 | „ |
| 6 | „ „ | 90 | „ |
| 6 | „ „ | 100 | „ |

Tylko 1 gromada w naszym województwie wywiązała się w tym czasie w ponad 100 proc. ze swego rocznego planu dostaw ziemniaczanych. Jest to gromada **MISZEWO** (pow. Miastko), która również w ub. roku jako pierwsza wykonała plan.

Nie mamy ani chwili do stracenia. Tempo realizacji planu sprzedaży ziemniaków państwu, ściśle związane jest z zakończeniem wykopków.

Agitatorzy Frontu Narodowego, tak jak aktywnie mobilizowali społeczeństwo naszego województwa do wyborów, tak obecnie winni swoją agitacyjną pracą wpłynąć na przyspieszenie wykopków i jak najszybsze ich zakończenie. Należy tu mobilizować do wzięcia udziału w wykopkach robotników, młodzież szkolną, wszystkich tych, którzy mając wolną chwilę mogą przyczynić się do terminowego zakończenia zbiórki ziemniaków.

Wszyscy do wykopków — oto hasło dnia. (eb)

## Zależy od postawy członka partii...

**Ostatnie dni października przyniosły poważną poprawę w dostawach żywca. Wysiłek partii i działających pod jej kierownictwem rad narodowych, organizacji społecznych, wysiłek mający na celu szybkie usunięcie zaległości w dostawach trzody chlewnej, a tym samym poprawę w zaopatrzeniu miast w mięso, daje już pierwsze rezultaty.**

**Tygodniowe i dzienne dostawy żywca z końca października poważnie przekraczają wysokość dostaw z początku ubiegłego miesiąca, czy z końca sierpnia.**

**Ciągle jednakże, mimo tej poprawy, wielu gospodarzy, wiele gromad i gmin ma poważne zaległości, które narastały w sierpniu, wrześniu i początku października. Co robić, aby zaległości te szybko zlikwidować, aby dorównać przodującym gromadom, gminom i powiatom?**

**W trudnej walce o planową realizację dostaw, rodzą się nowe metody i formy politycznego oddziaływania, nowe środki mobilizacji mas chłopskich do lepszego wypełnienie obowiązków wobec państwa.**

**Na szczególną uwagę zasługują tu doświadczenia aktywu partyjnego i społecznego powiatów Miastko i Wałcz. Organizacje partyjne, społeczne i komitety Frontu Narodowego wyszły tam ze słusznego założenia, że najlepszym uczczeniem wyborów będzie [illegible] wypełnienie obowiązków wobec Państwa.**

**Z czystym sumieniem, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku przyszli w dniu 26 października do urn wyborczych ci chłopi naszego województwa, którzy czynem zadokumentowali, że Program Wyborczy jest wyrażeniem ich życzeń, że odpowiedź na apel Komitetu Frontu Narodowego może być jedna:**

**WIĘCEJ I SZYBCIEJ DAĆ MIASTOM MIĘSA, ZBOŻA, ZIEMNIAKÓW, MLEKA, SZYBCIEJ WPŁACIĆ PODATKI.**

**W ostatnich dniach października odbyło się w powiecie wałeckim kilka wielkich, zbiorowych dostaw żywca. Dostawy te odbywały się w atmosferze [illegible] u, na udekorowanych wozach, z udziałem [illegible]ry M. in. chłopi z gromady Płaszczyzna masowo dostarczyli 20 tuczników, 1 cielę i 2 owce.**

Ciąg dalszy na 6 str.

# Świadomym, zjednoczonym wysiłkiem w pracy i walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego potrafimy zapewnić siłę i rozkwit naszej Ojczyzny

## Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza na rozszerzonym plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Szanowni zebrani, przedstawiciele Ogólnopolskiego i terenowych Komitetów Frontu Narodowego!

30 sierpnia br. zebrali się w tej sali przedstawiciele wszystkich partii politycznych, przedstawiciele związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele kobiet i młodzieży, przodownicy pracy w przemyśle i na roli, przedstawiciele związków twórczych, wybitni uczeni, nauczyciele i artyści, przedstawiciele ludności ze wszystkich stron kraju — z ziem starych i z Ziem Odzyskanych—przedstawiciele całego narodu polskiego, wszystkich jego warstw i środowisk.

Zebrali się, aby powołać do życia Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Na czele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego stanął Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut (burzliwe oklaski).

W obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitet zwrócił się do całego narodu z Programem Wyborczym i z wezwaniem, aby wszyscy ludzie pracy partyjni i bezpartyjni, wszyscy patrioci skupiali się pod sztandarami Frontu Narodowego; aby głosowali za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań; aby dzień 26 października, dzień wyborów zadokumentował zjednoczenie wszystkich ludzi pracy i wszystkich patriotów we Froncie Narodowym.

Dziś zbiera się Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego, aby w poczuciu historycznej, nieprzemijającej doniosłości minionego dnia wyborów, z radością, wzruszeniem i dumą, która ogarnia wszystkich Polaków i Polki, stwierdzić, że swoją miłość do Ludowej Ojczyzny, swoją nienawiść do imperialistycznych podżegaczy wojennych, swoją walkę o pokój, swoją wiarę w szczęśliwą przyszłość narodu i chęć osobistego udziału w tej walce i w budownictwie nowego życia w naszej Ojczyźnie—kartką wyborczą, oddaną na kandydatów Frontu Narodowego, zadokumentowało 15 milionów 459 tysięcy 849 obywateli i obywatelek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak to naród polski odniósł w dniu 26 października jeszcze jedno wielkie zwycięstwo na swej niełatwej, lecz jakże porywającej drodze do socjalizmu, w swej walce o pokój.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym 15.459 tys. Polaków i Polek z okazji wielkiego historycznego zwycięstwa, które odnieśli nad wrogami Polski Ludowej i wrogami pokoju—serdeczne, braterskie pozdrowienia (długotrwałe oklaski).

Wybory stały się dla całego narodu wielkim, niezwykle głębokim przeżyciem, wielką lekcją politycznego doświadczenia, a zarazem silnego poczucia związku jednostki z narodem i zbratania milionowych mas ludu pracującego w szeregach Narodowego Frontu.

Świadectwem głębokiego i patriotycznego zrozumienia ścisłego związku między wielkim aktem wyborów do Sejmu a walką o pokój i Plan 6-letni była fala zobowiązań przedwyborczych dla uczczenia dnia wyborów w Polsce i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (huczne oklaski).

Masy pracujące zrozumiały, że realizując te zobowiązania, czynem produkcyjnym wyrażają swe poparcie dla Programu Frontu Narodowego, a tym samym przyśpieszają realizację tego programu i czynią go jeszcze bardziej realnym. Polskie masy pracujące coraz lepiej rozumieją, iż są one rzeczywistym twórcą swego losu, dlatego to wybierając swój Sejm, najwyższy organ w Państwie Ludowym, czynem manifestowały gotowość urzeczywistnienia Programu Frontu Narodowego. Tak oto zwycięstwo wyborcze narastało z dnia na dzień także produkcyjnym wysiłkiem milionów ludzi pracy w fabryce, na roli, w szkole, w pracowni naukowej i warsztacie artystycznej twórczości, gdziekolwiek wyborca trudził się nad wypełnianiem zobowiązań, które sam dobrowolnie zaciągnął dla uczczenia wyborów, gdziekolwiek rosła świadomość i poczucie odpowiedzialności za losy narodu.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym setkom tysięcy przodujących budowniczych socjalizmu w Polsce, wszystkim którzy podjęli zobowiązania dla uczczenia dnia wyborów i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i którzy je z honorem i zwycięsko wykonali — gorące wyrazy uznania i pozdrowienia (huczne oklaski).

## Granitową podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia

Podstawą wyjściową kampanii wyborczej i granitową podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia i sukcesy uzyskane w ciągu 8 lat od wyzwolenia. Pokonując olbrzymie trudności, przezwyciężając ponury i tragiczny spadek, odziedziczony po latach rabunkowej gospodarki kapitalistycznej i okrutnych rządów niszczycielskiego okupanta, naród polski dokonał ogromnego dzieła budownictwa socjalistycznego. W ciągu 8-miu lat nie tylko zagoiliśmy rany zadane nam przez wojnę, ale z olbrzymim rozmachem wznosimy jedna po drugiej wielkie budowle socjalizmu. Tempo i rozmach tej pracy, widoczne już na każdym kroku owoce postępu we wszystkich dziedzinach, stały się bodźcem do dalszego wysiłku. Każdy we własnym swoim życiowym doświadczeniu przeżył już dzień wczorajszy, okres Polski kapitalistycznej, Polski obszarniczej, Polski bezlitośnie eksploatowanej przez zagraniczny kapitał, Polski bezrobocia i nędzy, Polski analfabetyzmu, Polski bezwolnej igraszki w rękach imperialistów.

I każdy widzi, jak bardzo dzień dzisiejszy, dzięki przemianom społecznym, dzięki wysiłkowi całego narodu, jak bardzo i jak zasadniczo różni się od dnia wczorajszego.

Toteż Program Frontu Narodowego, który podsumował dotychczasowy 8-letni dorobek narodu polskiego, który nakreślił cele i zadania budownictwa na okres najbliższego 8-lecia, który zarysował przed oczyma mas ludowych w Polsce wizję tego, czym będzie Polska w 1960 roku — porwał cały naród.

Oto stanęła ludziom przed oczyma piękna i szczęśliwa, zagospodarowana i kulturalna Polska roku 1960. Ale co było najmocniejsze w słowach tego Manifestu, to fakt, że ze słów jego, wspartych o dotychczasowy dorobek narodu polskiego, biło nieodparte przekonanie, że to wszystko będzie rzeczywistością. I nikt nie miał wątpliwości, że tak będzie. Każdy z wyborców czuł za sobą 8 lat walki i pracy, których wyniki ogląda na każdym kroku, a które nazywają się: budząca podziw całego świata odbudowa Warszawy, tysiące nowych domów, nowych izb mieszkalnych, nowowybudowane gmachy szkolne i miliony dzieci przy nauce, nowe uniwersytety i wyższe uczelnie, nowe zakłady przemysłowe, nowe elektrownie, nowe piece w hutach, nowe kopalnie, nowe mosty i drogi, nowe statki, samochody własnej produkcji, światło elektryczne płynące coraz mocniejszym strumieniem na naszą wieś, rozwój spółdzielczości produkcyjnej. To wszystko zrobiono w ciągu krótkich 8 lat.

Nie można się dziwić, że obywatel wyborca widział perspektywę drugiego 8-lecia równie realną, jak to już osiągnęliśmy w 8-leciu minionym. Stąd to płynęła głęboka siła przekonywująca Manifestu i nieodpartej prawdy naszych haseł, naszej akcji uświadamiającej. Oparta ona była bowiem na trwałym, namacalnym fundamencie dotychczasowych osiągnięć i niezachwianej wiary we własne siły narodu i niewzruszonej pewności, że droga wskazana narodowi przez Partię jest jedyna, słuszna i pewna. Płynie zaś z najgłębszych uczuć patriotycznych każdego Polaka, jest kontynuacją najpiękniejszych, postępowych tradycji naszego narodu.

Te miliony głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego, te miliony kart wyborczych, składanych do urn bez jakichkolwiek skreśleń czy zmian, a więc zgodnie z apelem, jaki do wyborców wystosował Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — świadczą, że Program Frontu Narodowego znalazł szeroki i serdeczny oddźwięk wśród milionowych rzesz patriotów polskich, że naród polski przemyślał, przedyskutował i uznał za słuszny Program Frontu Narodowego, że przemyślał, uznał za słuszną i przyjął za swoją jedyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów i wskazaną przez Program Frontu Narodowego.

Wszyscy zrozumieli słowa Towarzysza Bieruta:

**„Winniśmy, oczywiście, zdawać sobie sprawę z tego, że nasze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym okresie swego rozwoju. Ciężkim brzemieniem jest dla nas wiekowe zacofanie jakie otrzymaliśmy w spuściźnie po obszarnikach i kapitalistach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobić. Niemałych wysiłków wymaga też od nas jeszcze doniosła sprawa odpowiedniego zabezpieczenia obrony naszego kraju"**

Stały się zrozumiałe przyczyny przemijających trudności, z jakimi styka się człowiek pracy, zrozumieliśmy do głębi, że tylko własnym, świadomym, zjednoczonym wysiłkiem w pracy i w walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego potrafimy przezwyciężyć przeszkody i pokonać wrogów na swej drodze.

Front Narodowy stał się ponad wszelką wątpliwość wcieleniem dążeń i ideałów narodowych polskiego narodu.

W toku minionych ośmiu lat wszyscy uznali, że prawdziwy Front Narodowy, odpowiadający dążeniom narodu, to taki front, w którym rdzeń i siłę kierowniczą stanowi nasza bohaterska klasa robotnicza i jej Partia, która potrafiła tchnąć w masy pracujące cały zapał i entuzjazm dla sprawy walki o szczęśliwą przyszłość narodu, dla sprawy socjalizmu, jaki przeniknął ją w ciągu długich i ofiarnych lat walki o zdobycie władzy, o wywłaszczenie kapitalistów i obszarników, o prawdziwą niepodległość, o budowę nowego życia, w nowej Ludowej Polsce.

Dzięki wyzwoleniu naszego kraju z jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterską Armię Radziecką, dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący — stało się tak, jak to genialnie określił Józef Stalin w przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

**„Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść".**

Tak stało się w Polsce. W ciemną noc okupacji hitlerowskiej sztandar walki o prawdziwą niepodległość, sztandar porzucony i zdradzony przez burżuazję, podniosła Polska Partia Robotnicza, skupiając już wówczas wokół siebie i pod swoim przewodnictwem, poprzez Krajową Radę Narodową, najlepsze, najbardziej patriotyczne siły narodu.

Po odzyskaniu niepodległości polska demokracja wysoko podniosła ten sztandar nad granicami nad Odrą i Nysą, nad całym dźwigającym się z ruin krajem. Pod tym sztandarem polska demokracja rozgromiła w roku 1947 w toku poprzednich wyborów rozbijacką, antynarodową ekspozyturę imperializmu anglo-amerykańskiego w Polsce — partię Mikołajczyka (oklaski).

## Wybory wykazały jedność narodu polskiego w zasięgu dotychczas niespotykanym.

W toku następnych lat, w miarę pogłębiania się sojuszu robotniczo-chłopskiego, w miarę zacieśniającej się więzi między klasą robotniczą i inteligencją pracującą, w miarę postępującego w coraz szybszym tempie wspaniałego budownictwa socjalistycznego, przeobrażającego biedny i zacofany za rządów kapitalistów kraj, w kraj przodującego przemysłu w miarę coraz wyraźniejszego obnażania zaborczych kłów przez amerykański imperializm i neohitleryzm godzący w nasze granice i w naszą niepodległość, w obliczu całkowitego stoczenia się wroga klasowego i niedobitków burżuazji i obszarników na dno zdrady narodowych interesów, coraz pełniej, coraz szerzej dla całego narodu stawało się zrozumiałe, jasne i niezbite, że oto sztandar niezawisłości i suwerenności narodowej wyrzucony za burtę przez sprzedajną burżuazję, niesiony jest dziś i niesiony będzie w szczęśliwą przyszłość narodu przez jego kierowniczą siłę; przez bohaterską klasę robotniczą, przez pracujących chłopów, pracującą inteligencję, przez tych wszystkich, którzy maszerują pod sztandarami Frontu Narodowego (oklaski).

Potwierdzeniem tego przekonania jest przebieg i wynik wyborów. Świadczy on jak milionowe rzesze pracującego chłopstwa, jak nasza inteligencja pracująca, rzemieślnicy, kobiety, mężczyźni i młodzież kroczą we Froncie Narodowym drogą wskazaną im przez klasę robotniczą, jak olbrzymim zaufaniem darzy naród polski swą bojową przewodniczkę— Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jak gorącą miłością otacza swego wodza i nauczyciela — wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta (burzliwe oklaski). Jego to nauki i wskazania stały się drogowskazem całego narodu i natchnieniem w walce o pokój i plan. On stał się żywym symbolem jedności narodu i Jego imię było na ustach każdego obywatela w wielkim dniu wyborów powszechnych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kampania wyborcza do Sejmu była wielką szkołą doświadczenia politycznego i mobilizacji najszerszych mas. Nie można pominąć ogromnej roli, jaką odegrał w tej kampanii tchnący niezawodną pewnością przyszłości obraz sukcesów i zwycięskich idei XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina i Stalina (długotrwałe oklaski).

Przemówienie Józefa Stalina na Zjeździe, jak również referaty i przemówienia w dyskusji, stały się skutecznym orężem walki o zwycięstwo w kampanii wyborczej. Cały naród przekonał się, jak doniosłe znaczenie dla naszego budownictwa i dla naszej walki o pokój ma w imponującym tempie rosnąca siła i przewaga całego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Jak doniosłe znaczenia dla naszej walki o pokój i dla naszego budownictwa mają nauki i wskazania Wodza obozu pokoju — Józefa Stalina (długotrwałe oklaski). Jeszcze głębsza stała się świadomość w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego, iż tylko we współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim leży bezpieczeństwo naszych granic, że na tym opiera się trwałość naszej niepodległości, że w tym tkwi źródło naszych sukcesów gospodarczych, że na potędze Związku Radzieckiego opiera się dziś pokój światowy.

Wydarzenia w Korei i w innych krajach, bezustanne prowokacje imperialistów amerykańskich w Europie, usiłowania montowania wbrew opinii narodów na Zachodzie tak zwanej armii atlantyckiej, wskrzeszenie przez imperialistów amerykańskich dobrze pamiętnego dla Polaków hitlerowskiego Wehrmachtu — jeszcze bardziej utwierdziły naród polski w przekonaniu, iż jedyna droga zapewnienia przyszłości i pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa, to droga sojuszu, przyjaźni i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, droga współdziałania ze wszystkimi krajami demokracji ludowej (oklaski).

Wspaniałe zwycięstwa i stały wzrost sił potężnego obozu pokoju tchnęły w naród polski głęboką wiarę w przyszłość. Jakże głęboko zapadła w serca Polaków prawda, że dzięki władzy ludowej, dzięki budowaniu własnej siły gospodarczej i moralno-politycznej, dzięki polityce sojuszu z ZSRR i dzięki rosnącej na całym świecie walce o pokój — nie powtórzy się już nigdy hańba klęski z września 1939 roku.

Oto dlaczego nie pomogły żadne najbardziej ohydne i zdradliwe usiłowania wroga klasowego w toku kampanii wyborczej, nie pomogła rozszalała propaganda radiowa szczekaczek w rodzaju „Głosu Ameryki", czy tak zwanej „Wolnej Europy", którą Polacy obdarzyli mianem „Głosu Hitlera".

Propaganda ta brzmiała dla polskiego ucha tak, jak pamiętne z roku 1939 audycje hitlerowców z radia „Breslau", nadawane w języku polskim. Jakiż jest ten język, w którym reakcja usiłuje przemawiać do narodu skupionego we Froncie Narodowym, rozumiejącego cały historyczny sens Frontu Narodowego, walczącego we Froncie Narodowym o pokój, o utrwalenie niepodległości? Są to przecież tłumaczone na język polski pogróżki amerykańskich imperialistów i neohitlerowskich rewizjonistów.

Doskonałym sprawdzianem niemocy i bezsilności wroga był — obok cyfrowego wyniku wyborów — nastrój panujący w lokalach obwodowych komisji wyborczych. Ludzie przybywali tam w nastroju odświętnym, uroczystym, w poczuciu wagi aktu obywatelskiego, który mają do spełnienia.

Tak to w dniu wyborów ujawniła się jedność naszego narodu pod przewodem klasy robotniczej w sposób i w zasięgu dotychczas w historii Polski niespotykanym (oklaski).

Ciąg dalszy na 5 str.

# Głos SPORTOWCA

Tygodniowy dodatek „Głosu Koszalińskiego"

ROK I — PONIEDZIAŁEK, 3. XI. 1952 R. — Nr 1


## Z ostatniej chwili

**„STAL" SOSNOWIEC — „GWARDIA" SŁUPSK 0:3**

**Piłkarze słupskiej Gwardii gościli w tę niedzielę w Sosnowcu, gdzie rozegrali spotkanie z miejscową Stalą o Puchar Polski. Słupszczanie sprawili swym sympatykom miłą niespodziankę wygrywając zdecydowanie w stosunku 3:0, do przerwy 0:0.**

**Tak więc drużyna słupska zakwalifikowała się do następnej rundy Pucharu Polski, w której wezmą udział drużyny ligowe.**

# Do sportowców i działaczy sportowych województwa koszalińskiego

Ważnym elementem budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju. Wychowujemy człowieka dając mu szerokie możliwości pracy, zarobku, awansu w pracy, wypoczynku. Wychowujemy człowieka dając mu w rękę dobrą książkę, prowadząc go do kina, czy teatru. Wychowujemy go również uprzystępniając mu po pracy wypoczynek, rozrywkę, sport.

Kiedy przyglądasz się wybitnemu mistrzowi sportu, zazdrościsz mu napewno jego pięknej budowy, sprawności, siły i radości życia.

Czy mógłbyś się stać takim? Oczywiście.

Polska Ludowa chce, aby naród, aby wszyscy jej obywatele stale podnosili swą sprawność fizyczną i stan swego zdrowia, aby byli sprawni do pracy i obrony.

„Należy bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go należną troską i opieką partyjną" — stwierdził Towarzysz Bierut.

Polska budująca socjalizm winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic.

Sport na terenie naszego województwa ma swoje piękne osiągnięcia. Ale każdy jednak stwierdzić może, że sukcesy te nie mają skali masowej, że w sporcie mamy wiele jeszcze niedostatków i braków, które należy jak najszybciej zlikwidować. Chcemy likwidować te braki i niedostatki, chcemy sięgać po jak najlepsze wyniki w każdej dyscyplinie sportowej, abyśmy lepiej pracowali, więcej produkowali, aby sport pomagał nam w wykonywaniu naszych planów produkcyjnych w fabryce, w spółdzielni produkcyjnej, w PGR, na morzu.

Tym celom służyć chce nasz stały dodatek sportowy „Głosu Koszalińskiego", „Głos Sportowca", który w dniu dzisiejszym oddajemy do Waszych rąk.

„Głos Sportowca" będzie systematycznie omawiał pracę naszych sportowców, ich sprawy, potrzeby, trudności, niepowodzenia i sukcesy. Będziemy pokazywali jak nasi sportowcy uzyskują dobre wyniki na bieżniach, boiskach, pływalniach i stadionach i jak to pomaga im w uzyskiwaniu wysokich procentów wykonanych norm produkcyjnych.

Będziemy w „Głosie Sportowca" pokazywali osiągnięcia sportowców radzieckich w zakładach pracy, kołchozach i sowchozach. Będziemy pokazywali ich patriotyzm i miłość do swej radzieckiej Ojczyzny, w imię której walczą o zdobywanie jak najlepszych wyników sportowych. Będziemy pokazywali to, aby nasi sportowcy uczyli się takiego płomiennego patriotyzmu, takiego oddania sprawie budowy socjalizmu w naszym kraju.

Będziemy pokazywali naszych przodujących sportowców i zrzeszenia sportowe. Nie będziemy szczędzili słusznej i celnej krytyki tym, którzy na to zasługują.

Chcemy, abyście pisali do nas — sportowcy i działacze sportowi, abyście każdym Waszym zwycięstwem, czy niepowodzeniem dzielili się z nami. Piszcie do nas szeroko i codziennie. Utrzymujcie stałą więź z Waszą gazetą, z Waszym „Głosem Sportowca", który ma ambicję spełniania zadań pisma sportowego Ziemi Koszalińskiej.

Ostro i nieustępliwie walczyć będziemy o czystość naszych szeregów sportowych, o to, aby sportowiec i działacz kultury fizycznej przodował zawsze w wykonywaniu swych obowiązków wobec ludowego państwa, o to, aby nigdy nie splamił swojego oblicza patrioty - przodownika w pracy i w sporcie.

Będziemy szeroko mówić i pisać o sporcie i o sportowcach, którzy razem z całym narodem walczą o wykonanie zadań produkcyjnych, którzy walczą o pokój i Plan 6-letni.

A więc sportowcy! Wszyscy na pierwszą linię Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni!

Zobowiązania pomogły...

# O LZS-ie, który wyrósł w kampanii wyborczej

Ludowy Zespół Sportowy w Mielnie jest jednym ze starszych zespołów na terenie województwa koszalińskiego. Obecnie, sportowcy z Mielna mają już za sobą dwa lata żywej, nieźle zorganizowanej i stojącej na dobrym poziomie pracy w zakresie umasowienia wychowania fizycznego wśród miejscowej ludności.

Już w 1950 r. „elzetesiacy" byli stawiani na wzór młodzieży z innych gromad. W tym roku jednak praca zespołu nabrała szerszego rozmachu. Zlot Młodych Przodowników w Warszawie, Mistrzostwa Wsi i wreszcie uroczystość, która najbardziej zachęciła ich do dalszej twórczej pracy—wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W okresie przedwyborczym zorganizowali oni trzy zebrania w swym zespole. Na każdym z nich podejmowali zobowiązania mówiące o dalszym upowszechnianiu sportu wśród ludzi pracy, zarówno w swej gromadzie, jak i w okolicy. Z szeregu podjętych zobowiązań indywidualnych i zespołowych, na szczególną uwagę zasługuje m. inn. postanowienie zdobycia przez wszystkich członków zespołu odznak „Sprawny do Pracy i Obrony". Ponadto postanowili przeprowadzić staranną konserwację swego sprzętu sportowego na zimę, założyć dwie nowe sekcje sportowe—bokserską oraz hokeja na lodzie i zaraz po otrzymaniu sprzętu rozpocząć systematyczne treningi. Zobowiązali się również założyć koło ZMP w jednej z okolicznych wsi.

Realizując wytyczne plenum WKKF w sprawie włączenia się sportowców do akcji przedwyborczej, kilku najaktywniejszych członków zgłosiło się ochotniczo na agitatorów Frontu Narodowego. Sportowcy—agitatorzy często rozmawiali z ludźmi, tłumaczyli im doniosłość wyborów do Sejmu, chociaż młodzi, niejednokrotnie potrafili wyjaśnić chłopom wiele spraw.

Dzięki ich pracy, dzięki patriotycznej postawie takich sportowców, jak Irena Mazurek, Henryka Siudek, czy Bronisław Wierszycki, cała ludność gromady wzięła gremialny udział w wyborach, manifestacyjnie i z pełnym zrozumieniem oddając swe głosy na pełną listę kandydatów Frontu Narodowego.

Swoją patriotyczną postawę wykazali ci „elzetesiacy" w dniu 26 października, kiedy to wraz ze starszym społeczeństwem głosowali na wspaniały rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny, za dalszy rozwój sportu.

Do urn wyborczych szli weseli, szczęśliwi z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, wiedząc, że ich praca jest wkładem w dzieło budowy silnej, potężnej Polski.

Do dnia wyborów członkowie LZS—u w Mielnie wykonali bowiem poważną część swoich zobowiązań. Tak np. zdobyli już 38 odznak z zapowiedzianych 49, podnieśli pracę zespołu na wyższy niż dotąd poziom.

Przyrzekamy się ich osiągnięciom. Zespół ten ma obecnie 5 żywotnych sekcji, które zanotowały na swym koncie poważny dorobek sportowy. Piłkarze zdobyli mistrzostwo klasy powiatowej, rozgrywając w sezonie kilkadziesiąt spotkań mistrzowskich i towarzyskich; siatkarki, na Mistrzostwach Wsi, podczas ogólnopolskich dożynek w Krakowie zajęły 8 miejsce i należą do czołówki województwa w tej dziedzinie sportu; lekkoatleci i lekkoatletki mają poza sobą szereg udanych występów na terenie naszego województwa. W sekcji 1—a, tak jak wśród siatkarek—Gładzińska i siostry Grześkowiak—wyróżniają się uzyskiwanymi wynikami najlepsi oszczepnicy — Grześkowiak i Nalazek, sprinter Ostrowski oraz średniodystansowiec—Wierszycki.

Osobne słowa uznania należą się znanym w Mielnie działaczom sportowym, kierownikom tego zespołu — ob. ob. Kazule, Bądzyńskiemu i Fordzie, poświęcają oni każdą wolną chwilę sprawom LZS-u i dbają, aby sport w Mielnie był dostępny dla każdego miszkańca.

Dotychczasowe osiągnięcia nie zadawalają jednak młodzieży, nie pozwalają jej spoczywać na laurach. Już teraz LZS Mielno, oprócz dwóch wspominanych sekcji — hokejowej i bokserskiej — wzorem lat ubiegłych ożywi pracę sekcji tenisa stołowego i szachowej. W pierwszych dniach listopada staraniem członków LZS odbędzie się w Mielnie turniej szachowy i pingpongowy o mistrzostwo gromady.

Co jeszcze można powiedzieć o sportowcach tego zespołu, o przyczynach ich osiągnięć? Przeczytajmy co oni sami piszą na ten temat: „Szybki, wszechstronny rozwój sportu na wsi zawdzięczamy przede wszystkim opiece i pomocy naszego Ludowego Rządu i Partii. Opiekę tę widzimy w przydziałach sprzętu sportowego z rady wojewódzkiej naszego zrzeszenia, widzimy ją w ścisłej współpracy z komitetem partii i organizacją ZMP-owską, do której w większości należymy. Opiekę ze strony władz widzimy na każdym kroku naszej codziennej pracy sportowej. I dlatego dokładamy wszelkich starań, aby wkład włożony w dobro sportu nie został zmarnowany. Zrozumieliśmy to w czasie akcji przedwyborczej. Wiemy też, że akcja ta nie kończy się po wrzuceniu kartki do urny. Dla nas wybory trwają nadal. Uczcimy je jeszcze lepszą pracą".

L. Figas

# Mistrzostwa szachowe nie wyłoniły zwycięzcy

W sobotę 1 listopada br. zakończone zostały w Katowicach szachowe mistrzostwa Polski. Mistrzostwa nie wyłoniły jednak zwycięzcy, bowiem w ostatniej rundzie turnieju Makarczyk wygrał z Grynfeldem, a Śliwa pokonał Szukszte. W ten sposób obaj dotychczasowi przodownicy turnieju mają równą ilość punktów — po 16 i o tytule mistrzowskim zadecyduje dopiero dodatkowe spotkanie tych zawodników. Termin spotkania wyznaczy sekcja szachów GKKF.

Trzecie i czwarte miejsce podzielili Szapiel i Szymański, zdobywając po 14 pkt. W ostatniej rundzie mistrzostw Szapiel wygrał z Gadalińskim, a Szymański zremisował z Błaszczakiem.

# Siatkarze Ogniwo Słupsk zwyciężają reprezentację Koszalina

W tę niedzielę, w sali 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Koszalinie odbyło się ciekawe spotkanie w piłce siatkowej mężczyzn, pomiędzy reprezentacją Koszalina, a Ogniwem ze Słupska.

Po ładnej i stojącej na niezłym poziomie grze, zwyciężyli goście w stosunku 3:1. Tylko pierwszy set stał się łupem siatkarzy Koszalina. W trzech pozostałych goście okazali się lepsi i wygrali zasłużenie, chociaż po ciężkiej walce. Wyniki setów: 7:15, 15:12, 15:12, 15:13.

Sędziował dobrze ob. Kowalczyk z Koszalina.

# Wysoka porażka Spójni Koszalin

## Dobry poziom gry na zakończenie sezonu piłkarskiego

W ubiegłą niedzielę, na zakończenie sezonu piłkarskiego, odbyły się w Koszalinie towarzyskie zawody w piłce nożnej pomiędzy drużynami Floty Gdynia (mistrz okręgu gdańskiego) i miejscowej Spójni. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 6:1 (2:1). I tu na wstępie należy się zastrzec, że chociaż byli oni zespołem lepszym, to jednak na tak wysokie zwycięstwo nie zasłużyli.

Grę rozpoczynają marynarze, jednakże Spójnia szybko przejmuje piłkę i ataki jej raz po raz zagrażają bramce przeciwnika. Jeden z nich kończy się zdobyciem w 7 minucie bramki przez środkowego napastnika Kucharskiego. Niezrażeni niepowodzeniem goście wkrótce potem uzyskują wyrównanie. Powoli zaczyna się zarysowywać ich przewaga techniczna. Gra jest teraz dość wyrównana, ale napastnicy Floty częściej przebywają pod bramką Spójni, gdzie dobrze broniący bramkarz Wawrzyniewicz zbiera zasłużone oklaski za swe skuteczne interwencje. Pomoc Spójni nie potrafi należycie pokryć ataku marynarzy, a rezultatem tego jest utrata drugiej bramki. Gwizdek sędziego kończy pierwszą połowę spotkania przy stanie 2:1 dla Floty.

Po przerwie, obraz gry się zmienia. Spójnia zaczyna z impetem, ale niespodziewana utrata trzeciej bramki w okresie jej zdecydowanej przewagi załamuje trochę koszalińskich zawodników. Teraz gra przenosi się na połowę gospodarzy. Słaba w tym dniu ich pomoc i obrona pozwala się łatwo ogrywać gościom. Inna rzecz, że ci dają w tym okresie pokaz dobrej technicznie i skutecznej gry. Piłka posłusznie wędruje od nogi do nogi, a częste zmiany pozycji jeszcze bardziej dezorientują defensywę Spójni. Cofnięci głęboko do tyłu jej napastnicy inicjują od czasu do czasu dość składne ataki na bramkę przeciwnika. Kilka z nich, szczególnie prowadzonych prawą stroną, omal nie kończy się zdobyciem bramki, ale napastnicy strzelają niecelnie, a raz poprzeczka chroni Flotę przed utratą punktu. Są to jednak tylko sporadyczne wypady. Marynarze w dalszym ciągu mają przewagę i zdobywają kolejno 3 gole, przy czym przynajmniej dwa z nich padają z winy pomocy i obrony koszalinian. Mecz kończy się rezultatem 6:1 dla Floty.

Jak już stwierdziliśmy, Spójnia nie zasłużyła na tak wysoką porażkę, mimo, iż techniką i szybkością ustępowała marynarzom, a szczególnie w drugiej połowie. Na taki rezultat spotkania złożyło się przede wszystkim słabe krycie przeciwnika oraz brak ambicji w grze. Flota zareprezentowała się publiczności koszalińskiej z jak najlepszej strony, zdobywając sobie uznanie szybką i prowadzoną fair grą. Jej zwycięstwo, różnicą 2 do 3 bramek dałoby prawdziwy obraz umiejętności i poziomu obu zespołów.

Sędziujący zazwyczaj dobrze ob. Gudalewski z Białogardu, miał wczoraj swój słaby dzień i prowadził zawody nieuważnie, nie dostrzegając wielokrotnie przewinień gości.

(ac)

*Podczas niepogodnych dni jesiennych szkolenie młodych sportowców i zaawansowanych zawodników odbywa się w salach gimnastycznych, dobrze wyposażonych w sprzęt sportowy.*

*Członkowie wszystkich sekcji sportowych przygotowują się tutaj do następnego sezonu, podnosząc swą sprawność fizyczną, kondycję i technikę*

**Czytajcie i prenumerujcie prasę radziecką!**

**Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego!**

# Drużyny I Klasy Wojewódzkiej na cenzurowanym

## Spójnia Koszalin

*M. Pich*

*Instruktor piłki nożnej*

Tabela piłkarska I-ej klasy wojewódzkiej pozostanie już bez większych zmian, gdyż do końca rozgrywek odbędzie się zaledwie kilka spotkań.

Dlatego chcę obecnie pisać o drużynie Spójni Koszalin znajdującej się na czwartym miejscu w rozgrywkach. Swoje spostrzeżenia oprę na mej dotychczasowej pracy instruktorskiej w tej sekcji.

Drużynę Spójni bezwątpienia stać na lepsze wyniki niż osiągane do tej pory. W tym sezonie grała ona dość nierówno. Tłumaczyć to należy przede wszystkim brakiem należytego doświadczenia piłkarskiego i nieregularnym uczęszczaniem na treningi poszczególnych zawodników. W nadchodzącym okresie zimowym będziemy usilnie pracować nad sobą i po odpowiedniej zaprawie i przeszkoleniu teoretycznym powinniśmy być na wiosnę w dużo lepszej formie niż dotychczas.

*Jedenastka „Spójni".*

Zajmę się omówieniem poszczególnych zawodników.

Filarem drużyny jest Bogdan Wawrzyniewicz broniący jej bramki. Jest to jeden z zawodników zdyscyplinowanych, warunkami fizycznymi odpowiadający wymogom stawianym bramkarzowi. Ambitny, pełen poświęcenia, dysponujący dużym repertuarem chwytów, tak górnych jak i dolnych oraz obdarzony szybkim refleksem, powinien jednak pamiętać, że tylko wytrwała praca nad sobą daje odpowiednie wyniki.

Jego najbliżsi współpartnerzy to Ryszard Tyc i Roman Kot. Pierwszy mało zdyscyplinowany i nie pracujący nad sobą, dość ciężki do prowadzenia, jednak o wiele większych możliwościach niż obecnie reprezentuje. Drugi obrońca, nowy nabytek drużyny, mimo, że nie dysponuje długim wykopem, jednak zdolność ustawiania się, umiejętność staczania pojedynków i wiązania akcji, stwarza przed nim duże perspektywy na przyszłość. Obecnie jest jednym z kandydatów do reprezentacji okręgu. Musi jednak więcej popracować nad sobą.

Zbigniew Ostrowski to bezsprzecznie zawodnik o dużych możliwościach. W drużynie pełni rolę stopera. Aby stać się pełnowartościowym zawodnikiem musi jednak wyzbyć się starych przyzwyczajeń, a przede wszystkim ciągłych rozmów na boisku. Dobry taktyk, lecz niezbyt hołdujący grze zespołowej.

Prawym pomocnikiem jest Rajmund Musiał. Tak jak jego partner na obronie mało zdyscyplinowany i mało pracujący nad sobą, a przytym słabo zaawansowany technicznie. Na lewej pomocy grali na zmianę Dudek i Bieliński. Obydwaj są młodzi, bo jeszcze w tym roku grali w juniorach, jednak w zupełności potrafili zastąpić swego poprzednika.

Na prawym skrzydle gra obecnie Andrzej Czechowicz. Zawodnik szybki, dobry technicznie, mający ciąg na bramkę i ostry strzał z biegu. Niestety koledzy nie potrafią go wykorzystać i każą mu zbyt długo czekać na piłkę, a to dlatego, że przeważnie grają tylko prawą nogą i łatwiej jest im zasilać lewe skrzydło.

Młody prawy łącznik Bieliński z zapałem i wytrwale pracuje nad sobą i to każe przypuszczać, że już w niedługim czasie godnie zastąpi swego poprzednika na tej pozycji.

Środkowy napastnik Henryk Kucharski, to zawodnik doświadczony i niezły technicznie, lecz trochę za wiele mówiący na boisku. Zdyscyplinowany, spokojny i koleżeński pracuje nad sobą i można go postawić za wzór innym kolegom.

Jeszcze jeden ze „starej gwardii", Władysław Okoński gra na lewym łączniku. Zaawansowany technicznie ale zbyt dużo wózkuje, a w niedostatecznym stopniu współpracuje z partnerami i zbyt mało strzela.

Na lewym skrzydle gra kapitan drużyny Stanisław Bardyga. Jest on szybki, dysponuje silnym strzałem z lewej nogi. Zdyscyplinowany i koleżeński. Jego mankamentem jest słaba prawa noga.

Wzorowym sportowcem i pracownikiem swej instytucji jest Henryk Przybylski. Mimo trudnych warunków pracy zawsze znajduje czas na treningi. Przy tym stanowi wzór koleżeńskości. Dobry technik i taktyk jest mocnym punktem drużyny.

Drużyna mimo, iż pracuje w nie najlepszych warunkach ma pewne osiągnięcia. Jest to w dużej mierze zasługą jej kierownika, przewodniczącego Koła Spójni Nr 558 ob. Józefa Knitra.

Poważnym brakiem, który powoduje zbyt małe zdyscyplinowanie drużyny i nie pozwala w konsekwencji na osiąganie lepszych rezultatów — jest zbyt słaba praca wychowawcza. Zaniedbania w tej dziedzinie wynikają ze zbyt słabego interesowania się tą sprawą ze strony Rady Okręgowej zrzeszenia.

**Od Redakcji:**

Zamieszczając wypowiedź instruktora Spójni prosimy innych instruktorów z terenu województwa o wypowiadanie się na łamach naszego pisma na temat swej pracy w sekcjach piłkarskich i dzielenie się swymi uwagami dotyczącymi zarówno osiągnięć, jak i trudności.

## 12 odznak SPO dla uczczenia Programu Frontu Narodowego

W ubiegły piątek na stadionie koszalińskim odbyły się zawody na SPO, w których wzięło udział 12 członków zakładowego koła sportowego przy Centrali Skór Surowych w Koszalinie. Zdobywając normy SPO członkowie tego koła zrealizowali swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia Programu Frontu Narodowego i wyborów do Sejmu.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród startujących był także dyrektor Centrali, który swym przykładem zachęcił innych do udziału w zawodach.

Z dużą pomocą organizacyjną przyszli tu pracownicy Rady Okręgowej „Spójni" — ob. ob. Wawrzyniewicz i Żardecki kierując przeprowadzeniem poszczególnych konkurencji.

Do całkowitej realizacji ambitnego zobowiązania pracowników — sportowców Centrali, pozostało jeszcze zdobycie norm w strzelaniu. Tak więc, w najbliższym czasie, 12 dalszych sportowców uzyska zaszczytne odznaki.

## Sport w Rumunii

Mistrzem Rumunii w 10-boju został Zymbresteanu, który uzyskał 5.768 pkt., bijąc rekord krajowy.

W ramach mistrzostw Oprisustanowił nowy rekord Rumunii w biegu na 110 m p.p. wynikiem 15,1.

* * *

W mieście Stalin rozpoczęto budowę wielkiego ośrodka sportowego. Oprócz głównego stadionu na ponad 20 tys. widzów, ośrodek będzie wyposażony w korty tenisowe, boiska do siatkówki i koszykówki z osobnymi trybunami oraz boiska treningowe i wszelkie urządzenia pomocnicze.

## Turniej szachowy kobiet w Moskwie

W V rundzie międzynarodowego turnieju szachowego kobiet w Moskwie najciekawszym było spotkanie prowadzącej w turnieju szachistki radzieckiej Bielowej z Langos (Węgry). Gra została odłożona w równej pozycji.

W dalszych partiach Bykowa (ZSRR) już w 28 ruchu pokonała mistrzynię CSR Hruskową-Bielską. Reischer (Austria) odniosła pierwsze zwycięstwo w turnieju, wygrywając z de Montero (Argentyna). Ignatiewa (ZSRR) wygrała z de Silan (Francja), a partia dwóch angielek Trenmer i Bruce przyniosła zwycięstwo Trenmer.

Pozostałe partie odłożono.

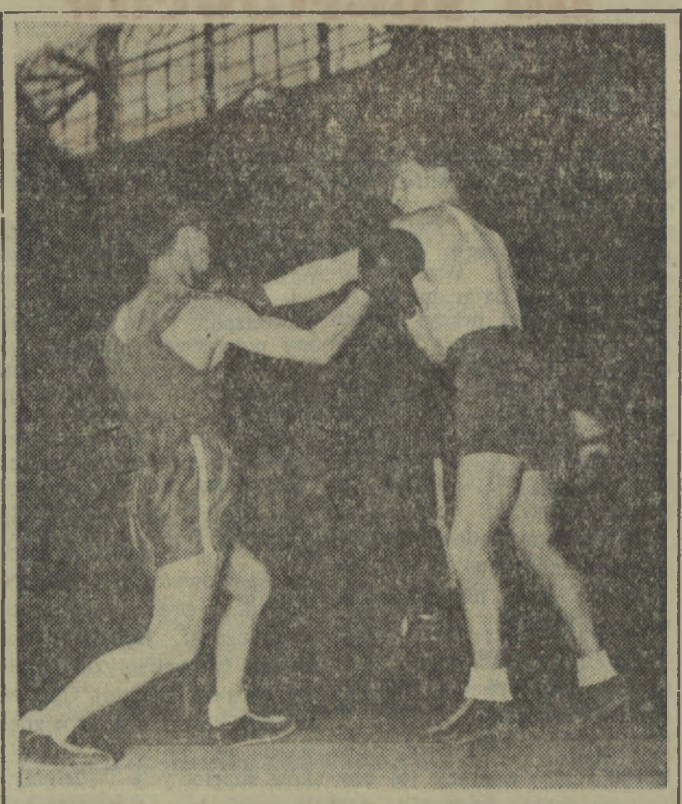

*Już od kilku tygodni na wszystkich ringach całej Polski trwają zacięte walki pięściarskie o mistrzostwo obu Lig. W najbliższym czasie wystartują bokserzy Klasy Wojewódzkiej.*

## Sportowcy szkolni! Czekamy na Wasze listy!

W tym roku szkolnym, na ogólnym zebraniu naszego Szkolnego Koła Sportowego przy Technikum Handlowym w Szczecinku — pisze Teresa Kupiec — zostałam powołana na korespondenta „Głosu". Jako korespondent, będę podawała sprawozdania ze wszystkich imprez organizowanych przez nasze koło. Będę również pisała o wszystkich przejawach życia SKS-u, o osiągnięciach i trudnościach.

Zarząd SKS w Szczecinku należycie rozwiązał sprawę propagandy sportu w swej szkole i w terenie. Korespondencje kol. Kupiec zamieszczane w naszej gazecie niewątpliwie pomogą „cskaesiakom" w usuwaniu trudności w pracy codziennej, ich osiągnięcia będą mobilizowały inne SKS-y do lepszej pracy.

Takich SKS-ów, jak przy Technikum Handlowym w Szczecinku mamy wiele. Chodzi jednak o to, by w naszym województwie nie było koła sportowego bez korespondenta, by koła nie pracowały w cieniu wielkich imprez; spotkań piłkarskich czy bokserskich. A czy życie tych kół znajdzie całkowite odbicie w gazecie, zależy także w dużej mierze od ich zarządów i członków.

## Sztangiści CWKS biją 5 rekordów Polski

Na zakończenie obozu kondycyjno - szkoleniowego, przebywająca w Toruniu kadra zapaśników CWKS rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym Kolejarzem. Przed zawodami wystąpili czołowi sztangiści CWKS, którzy z powodzeniem zaatakowali rekordy Polski.

Nowe rekordy Polski ustanowili:

**W wadze koguciej** — Petrak w wyciskaniu — 75,7 kg. i w trójboju — 245 kg.

**W wadze średniej** — Copa w rwaniu — 96 kg.

**W wadze średniej** — Bek w podrzucie — 120,5 kg i w trójboju — 305 kg.

## *Sportowcy!*

**Stawajcie na apel ZG ZMP do pionierskiego zaciągu na najważniejsze i najtrudniejsze odcinki pracy!**

*B. Sliwko*

*Kołchoz im. Chruszczowa — Okręg Czerniowicki.*

## *Ósma brygada*

*Konstanty Piotrowicz Andrejczuk wyszedł z kołchozowego biura. Obok ganku stał lekko przechylony na bok motocykl. Wyglądał jakgdyby zgarbiony: wypiął do góry swój bak, a długie ramiona kierownicy odrzucił do tyłu. „Konik garbusek" — pomyślał Konstanty Piotrowicz, przypominając sobie znakomitą bajkę, którą wczoraj wieczorem czytał maleńkiemu synkowi.*

*Dzień dobry Konstanty Piotrowiczu! — krzyknęła wysoka, zgrabna panienka, ubrana w ciemny, treningowy kostium.*

*— Dzień dobry Luba! Z treningu?*

*— Tak jest, szykujemy się do Dnia Urodzaju.*

*— Dużo było dziś ludzi?*

*— Mało. Z piętnaście osób... Ludzie są teraz bardzo zajęci.*

*— A co ty robisz by ich ściągnąć więcej?*

*— No cóż ja mogę zrobić... Żniwa, ludzi od roboty nie weźmiesz.*

*— Siadaj jedziemy!*

*— Dokąd?*

*— Do Floraczek. Wczoraj Zosia wykopała u siebie ośmiokilogramowy burak, a Nadzia obiecała znaleźć dziś jeszcze większy.*

*— Dobrze! Potrzebuję poradzić się Nadzi, bo rozlatują się nam treningi.*

*— Pojedziemy, to się porasz.*

*Konstanty Piotrowicz zapalił motor, usadowił za sobą Lubę powoli pojechał szeroką wiejską ulicą.*

*Z lewej i prawej strony dobrze ubitej drogi ciągnęły się czyste, białe domki, za nimi ogrody pokryte złocistymi liśćmi. Naprzeciw jadących szli chłopcy z teczkami i tornistrami, śpiesząc do szkoły. Przy spotkaniu zdejmowali czapki i mówili dzień dobry.*

*Na końcu wioski kłaniał się im dozorca kołchozowego stawu, uśmiechając się pod wąsem.*

*— Od razu jedzie trzech prezesów.*

*Rzeczywiście motocyklem jechało trzech prezesów: Kontanty Piotrowicz Andrejczuk — prezes kołchozu imienia Chruszczowa, Luba Bieżenar — prezes wiejskiej rady i zarazem prezes kołchozowego klubu sportowego.*

*Konstanty Piotrowicz prawie dwa razy starszy od Luby, był razem z jej ojcem robotnikiem na obszarniczych majątkach. Pamięta jak Luba, mizerna dwunastoletnia dziewczynka, od świtu do nocy pasała kułackie stada. Luba i jej przyjaciele, razem z Andrejczukiem organizowali kołchoz. Komunista Andrejczuk był jednym z tych, którzy pomagali Lubie znaleźć prawdziwą drogę życia. Pod wpływem takich ludzi jak Andrejczuk stała się dobrą robotnicą kołchozu, pod ich wpływem wstąpiła do Komsomołu i dzięki ich wpływowi stała się przodownicą na Bukowinie.*

*Kiedy przed pięciu laty wręczali jej legitymację Komsomołu, sekretarz nowosielskiego rejkomu powiedział jej: — Wystąp na rejonowej Spartakiadzie i daj przykład innym dziewczętom.*

*Było to pierwsze komsomolskie zadanie Luby. Było ono tym ważniejsze, że w tym czasie dziewczęta Bukowiny nie uprawiały sportu. W ogóle w tym czasie sport na Bukowinie zaczął się dopiero rozwijać. Drużyna kołchozu im. Chruszczowa, która zajęła pierwsze miejsce, składała się wówczas zaledwie z dwojga zawodników — Luby Bieżenar i Wasyla Pokaniuka. Winszując Lubie, która jako pierwsza dziewczyna Bukowiny zaczęła uprawiać sport, Konstanty Piotrowicz Andrejczuk powiedział: „Nie na tym kończy się twoje komsomolskie zadanie. Musisz u nas w kołchozie zorganizować klub sportowy.*

*Wkrótce tuż za wioską, powstał pierwszy plac treningowy dla skoku w dal i wzwyż. Kolektyw sportowy rozpoczął działalność od tych gałęzi sportu, które były znane Lubie i Wasylowi.*

*Minęło pięć lat. Obecnie kołchoz im. Chruszczowa liczy 205 sportowców. Czynnych jest 7 sekcji, a 120 członków klubu posiada odznaki GTO I i II stopnia (Gotów do Pracy i Obrony — odpowiednik naszej SPO — przyp. tłum.). Klub posiada własny, dobrze wyposażony stadion i komplet sprzętu sportowego.*

*Motor przemknął obok kołchozowego stawu i zniknął w głuchym wąwozie. W dali na horyzoncie rysowały się otulone siwą mgłą Karpaty. Po drodze mijali załadowane ciężarówki wiozące bogaty plon z kołchozowych pól.*

*Działki sióstr Florak położone były obok siebie. Obie miały po 5 ha i obie hodowały na nich buraki cukrowe. Nadzia i Zofia współzawodniczyły ze sobą. Kiedy Andrejczuk i Luba podjechali do działek, leżały już na nich góry buraków.*

*— Spójrzcie Konstanty Piotrowiczu — wesoło powiedziała Nadzia Florek, pokazując ogromny, biały burak. Miała przy tym rozpromienioną twarz, a spod chustki wysuwał się niesforny, biały kosmyk włosów.*

*Andrejczuk podniósł z ziemi duży, dziewięciokilogramowy burak i wykrzyknął: — Jak długo żyję, jeszcze takiego w naszym okręgu nie widziałem!*

*— Wczoraj oddałam do cukrowni 1.200 q z półtora hektara. Gdy je przywiozłam, to całe kierownictwo oglądało nasze buraki, wypytując w jaki sposób były siane i jak pielęgnowane.*

*— Konstanty Piotrowiczu, wstąpcie i do mnie! — krzyknęła z daleka Zofia.*

*— Zaraz! Chcesz przegonić siostrę? — zapytał Andrejczuk Nadzię.*

*— Jej nie przegonię!—uśmiechnęła się Nadzia.*

*U mnie buraki są ładne, a u niej jeszcze lepsze. Luba zaczęła opowiadać Nadzi Florak — sekretarzowi kołchozowej organizacji partyjnej, o przygotowaniach sportowców do rejonowej Spartakiady, organizowanej z okazji Dnia Urodzaju. Mówiła, że obecnie, w dniach nasilenia robót, trudno prowadzić treningi.*

*— Dobrze — odpowiedziała Nadzia zbierz dziś wieczorem radę kolektywu sportowego i wtedy wspólnie nad tym pomyślimy.*

*— Najpierw wstąpimy do Zofii, a potem pojedziemy do Żeni Bieżenar — powiedział do Luby Andrejczuk — zobaczysz tam coś bardzo ciekawego. Prawda Nadziu?*

*— Tak, dla niej jazda tam będzie bardzo pożyteczna.*

*Od sióstr Florak, Andrejczuk i Luba pojechali do komsomolskiej brygady. Tu wszystkimi sportowcami kieruje kuzynka Luby — Żenia Bieżenar. Jest ona przewodniczącą sekcji lekkoatletycznej w kołchozowym klubie sportowym.*

*W sekcji tej ćwiczy 30 osób, a w tym brygadzista grupy, do której wchodzi sekcja Żeni, Ilia Iwanowicz Pokaniuk. On to najlepiej ze wszystkich rzuca kulą i granatem. Na miejscu gdzie pracowała komsomolska brygada, Luba zobaczyła przygotowane miejsce do skoków.*

*— Co to jest? — zapytała.*

*— Wczoraj to zrobiliśmy — odpowiedziała Żenia. — Na stadion jest za daleko, dlatego zdecydowaliśmy ćwiczyć na miescu podczas przerw w pracy. „Oto dlaczego przywiózł mnie tu Andrejczuk" — pomyślała Luba i spojrzała na Konstantyna Piotrowicza.*

*— Rozumiesz? — zapytał Andrejczuk..*

*— Rozumiem! — radośnie odpowiedziała Luba.*

*Na drugi dzień we wszystkich siedmiu brygadach kołchozowych trenowali w przerwach lekkoatleci i piłkarze. Leontij Potomar prowadził zajęcia lekkoatletyczne w brygadzie budowniczych. Iwan Dubiec — z piłkarzami brygady polowej, Nadzia Florak, Żenia Bieżenar i Andrzej Melniczuk organizowali ćwiczenia w swoich drużynach i brygadach. W ten sposób urzeczywistniano uchwałę kolektywu.*

*Dokąd by nie zajechał w tym dniu Konstanty Piotrowicz na swoim „koniu garbusku", wszędzie widział jak kołchozowi sportowcy nie tylko doskonale pracowali, ale jednocześnie przygotowywali się do współzawodnictwa sportowego na Spartakiadzie. „Dobrze pracuje ósma brygada".*

*Ósmą brygadą w kołchozie im. Chruszczowa nazywają sportowców. Są oni najlepszymi robotnikami w kołchozie, najlepszymi jego agitatorami i pomocnikami organizacji partyjnej i komsomolskiej, w wychowywaniu młodzieży.*

*Obecnie po uchwałach XIX Zjazdu Partii, — myślał Andrejczuk, kierując się do komsomolskiego ogniwa, — należy jeszcze więcej poświęcać uwagi sportowcom i jeszcze więcej jak dotychczas udzielać im pomocy. Przecież sport w naszym kraju, jest jednym z ważniejszych środków komunistycznego wychowania mas pracujących.*

„Sowiecki Sport"

tłum. A. Kłodnicka

# Świadomym, zjednoczonym wysiłkiem w pracy i walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego potrafimy zapewnić siłę i rozkwit naszej Ojczyzny

## Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza na rozszerzonym plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Dokończenie z 2 str.

Dzień ten był świadectwem siły ideowej i aktywności bohaterskiej klasy robotniczej i jej przodującej roli w życiu narodu.

Dzień ten był wspaniałym świadectwem siły ideowego wpływu Frontu Narodowego. Ta oto siła wykrzesana bohaterską, patriotyczną walką klasy robotniczej i patriotyzmem najszerszych mas narodu, zmiażdżyła moralnie wroga. Stało się tak, mimo, że wróg usiłował żerować na trudnościach naszego budownictwa.

Dzień ten był równocześnie potężną manifestacją siły sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz robotniczo-chłopski, przeciwko któremu ze szczególną zaciekłością skierowane były ataki wroga, nie tylko nie zawiódł, ale przeciwnie — stał się granitową podstawą zwycięstwa Frontu Narodowego na wsi. Kułak i spekulant wiejski był izolowany, próbował bruździć, ale nie mógł się przeciwstawić woli olbrzymiej większości pracującej wsi. Wieś — mężczyźni i kobiety wiejskie — stanęła murem za władzą ludową. Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu umacniać i cementować ten fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sojusz robotniczo - chłopski (oklaski).

Zadaniem Frontu Narodowego będzie skupić na stałe pod swoimi sztandarami milionowe masy chłopów pracujących, partyjnych i bezpartyjnych, podnosić na coraz wyższy poziom świadomość obywatelską i patriotyczną najszerszych mas pracujących wsi, utrzymać i wzmocnić serdeczną więź, która tak wspaniale pogłębiła się w toku akcji przedwyborczej.

Wspaniałą patriotyczną postawę w toku akcji wyborczej zajęły kobiety polskie w mieście i na wsi, pomne praw i możliwości, jakie daje im ludowa ojczyzna, pomne tego, że zwycięstwo Frontu Narodowego, to szczęśliwa przyszłość ich rodzin i dzieci (oklaski).

W toku kampanii przedwyborczej, toczonej pod sztandarami Frontu Narodowego i w samym dniu wyborów, zamanifestowała się także wykuta w ogniu codziennej pracy, w fabrykach i kopalniach, na wielkich budowlach socjalizmu, w mieście i na roli, w uczelniach i zakładach naukowych — ścisła i nierozerwalna więź partyjnych i bezpartyjnych.

Wzmocniła się też i pogłębiła serdeczna więź między klasą robotniczą i inteligencją pracującą.

Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu tę więź z bezpartyjnymi umacniać, aby wszyscy patrioci, wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy chcą wnieść swój wkład do jedności narodu i przeciwstawić się rozbijaczom tej jedności — aby ci wszyscy znaleźli się w szeregach Frontu Narodowego.

Jest tak, jak mówił na zebraniu przedwyborczym Towarzysz Bolesław Bierut:

**„Najważniejszą sprawą jest pogłębiać nadal jedność narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego".**

Oto nasze zadanie! Oto dalsze zadanie Komitetu Frontu Narodowego! Nie ulega wątpliwości, że będzie to czołowe, główne i podstawowe zadanie wszystkich działaczy Frontu Narodowego w obecnym okresie.

Ogromne znaczenie przy pogłębianiu jedności narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego mieć będzie praca wychowawcza. Mówił o tym Towarzysz Bierut:

**„Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczepiało egoizm i sobkostwo. Nie łatwo jest im wydrzeć się z kręgu swych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba wyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwolnić się od ich zbyt ciasnego zasięgu życia. Powinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracą wychowawczą, zaszczepieniem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności".**

Nie ulega wątpliwości, że i to jest wielkie zadanie stojące przed działaczami Frontu Narodowego.

Nie wolno także zamykać dostępu do szeregów Frontu Narodowego ludziom, którzy kiedyś błądzili, a dziś pracą swą i postawą dokumentują swój patriotyzm i stosunek do Polski Ludowej. Przez wszystkich winny być zapamiętane i stosowane w praktyce słowa Towarzysza Bieruta:

**„Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich szczerych i ofiarnych wysiłków w pracy — nie zależnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpomyślniejsze warunki życia i pracy".**

Nie ulega wątpliwości, że takie podejście do ludzi, którzy szczerze i uczciwie włączają się w nasze budownictwo, także przyczyni się do umocnienia jedności narodu.

Większość duchowieństwa, zwłaszcza w terenie, solidaryzowała się z postawą całego narodu, biorąc czynny udział nie tylko w akcie wyborczym, ale często i w akcji wyborczej, w szeregach Frontu Narodowego, idąc za głosem swego patriotycznego sumienia.

Tym jaskrawiej odcina się od tej postawy dwuznaczna taktyka tych, którzy działając w myśl swych reakcyjnych poglądów, skrycie wystąpili przeciw Programowi Frontu Narodowego, manewrowali zaś w ten sposób, aby dezorientować zarówno duchowieństwo jak i wierzących i hamować pełną konsolidację i jedność narodu w obliczu jego wielkich zadań.

Akcja wyborcza, a także sam dzień wyborów, upłynął pod znakiem imponującego i zapalającego serca entuzjazmu i ofiarności młodzieży. Nasza młodzież w tej wielkiej bitwie Frontu Narodowego o szczęśliwą przyszłość Polski, jaką były wybory, zdała w pełni egzamin (oklaski).

Nie ulega wątpliwości, że młodzież, — przyszłość naszej Ojczyzny, kroczyć będzie nadal w pierwszych szeregach bojowników Frontu Narodowego, zdając sobie w pełni sprawę, że tak jak ona jest przyszłością Polski tak dzisiejsze nasze budownictwo i nasza walka o pokój jest walką o jej przyszłość, o przyszłość naszego młodego i najmłodszego pokolenia.

Dzień wyborów wykazał, jak nierozerwalne i wieczyste stało się zjednoczenie Ziem Odzyskanych z Macierzą (oklaski). Cały naród, cała ludność Ziem Odzyskanych, a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Warmii i Mazur, która przetrwała wieki ucisku i wynaradawiania, swą wspaniałą i pełną zapału jednomyślnością zadała dotkliwy cios całej opłacanej milionami dolarów, popieranej przez amerykańskich imperialistów, rewizjonistycznej propagandzie adenauerowsko-hitlerowskiej.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego serdecznie pozdrawia ludność miejscową tych Ziem i zapewnia, że tak jak oni w poczuciu historycznej chwili garnęli się pod sztandary Frontu Narodowego, tak i Ojczyzna Ludowa otaczać ich będzie w dalszym ciągu jako pełnoprawnych swoich synów, najserdeczniejszą opieką (oklaski).

W toku kampanii przedwyborczej do ofiarnego zastępu działaczy społecznych, budowniczych Polski Ludowej przybyły nowe setki tysięcy agitatorów, propagandystów, wyrósł nowy wspaniały aktyw, aktyw, który swoim zapałem i świadomością polityczną pomoże w dalszym budownictwie socjalizmu, w dalszym budownictwie szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Dzięki temu wspaniałe zwycięstwo wyborcze narastało także z dnia na dzień wysiłkiem setek tysięcy agitatorów, propagandystów i działaczy, którzy uświadamiali, przekonywali, pouczali i mobilizowali.

Trzonem i motorem tej ogromnej i niezwykle ofiarnej pracy propagandowo - agitacyjnej byli pełni poświęcenia, nie znający dnia ani nocy aktywiści partyjni, setki tysięcy członków Partii.

W toku tej akcji, dzięki tej pracy wzmacniała się w sposób bardzo poważny serdeczna i nierozerwalna więź Partii z masami, więź partyjnych z bezpartyjnymi.

**Dokończenie przemówienia tow. J. Cyrankiewicza zamieścimy jutro.**

# Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

## podjęta na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym w dniu 31 października b. r.

**1** Październikowe wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stały się wielkim zwycięstwem narodu polskiego zwierającego swe szeregi w walce o przyszłość Ojczyzny i wszystkich ludzi pracy.

Jedność narodu polskiego

— zrodzona w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne

— krzepnąca w pracy nad odbudową kraju, w walce o umocnienie niepodległości i siłę państwa ludowego, o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, w walce z reakcją i wyzyskiwaczami, z imperialistycznymi wrogami Polski i zdrajcami narodu — pogłębiająca się w ogniu historycznych przemian ustrojowych i opierająca się na wielkich zdobyczach ludu pracującego

— jedność narodu skupionego wokół klasy robotniczej i władzy ludowej — stała się potęgą, zdolną w ścisłym sojuszu z siłami światowego obozu pokoju i niezawisłości narodów, do budowania i wywalczenia — wbrew wszelkim wrogim siłom i wszelkim trudnościom — coraz lepszego i piękniejszego życia każdego człowieka pracy w silnej, zjednoczonej, bezpiecznej, rozkwitającej w pokoju Ojczyźnie.

Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził swej woli tak jednomyślnie, jak w tych wyborach. Nigdy jeszcze naród polski nie szedł do urn wyborczych z tak głęboką świadomością swych zdobyczy, swej siły i swych zadań, z takim wysokim poczuciem odpowiedzialności za swą przyszłość, z tak gorącym, patriotycznym zapałem. Nigdy jeszcze naród polski nie był tak powszechnie zdecydowany i gotów do poparcia swego głosu wspólnym wysiłkiem w pracy i w walce.

**2** Znaczenie październikowych wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej polega na tym, że cały naród zapoznał się z Programem Frontu Narodowego, uznał go za słuszny, jednomyślnie go poparł i przyjął jako swój program działania, jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego świadomego obywatela.

— Naród polski uznał za najbliższe każdemu Polakowi, za najwyższe i ważniejsze od wszelkich różnic między Polakami — cele, które wysunął na czoło Program Frontu Narodowego: umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny, utrzymanie i utrwalenie pokoju, wzrost dobrobytu i coraz lepsza przyszłość ludzi pracy, rozkwit i siła Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Naród polski uznał za słuszną jedyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów — drogę umacniania jedności narodu i ostatecznego przezwyciężenia zacofania kraju, drogę realizacji wielkich planów bieżącego dziesięciolecia.

— Naród polski uznał za słuszną drogę, która pomyślność i rozkwit Polski łączy nierozerwalnie z braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, niezłomną solidarnością z całym obozem pokoju i niezawisłości narodów.

Wszyscy obywatele głębiej zdali sobie sprawę z przyczyn trudności, które stają na naszej drodze i hamują wzrost dobrobytu człowieka pracy, zrozumieli też, że można przezwyciężyć te trudności, urzeczywistniając Program Frontu Narodowego.

Patriotyczna świadomość narodu polskiego, jedność narodu polskiego, jego praca i gotowość do nieustępliwej walki z trudnościami i z wrogami Ojczyzny — to źródło niewyczerpanych sił na drodze do szczęścia i wielkości Polski.

**3** Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyniły się do dalszego wzmocnienia podstaw jedności narodu. Podniosła się świadomość polityczna, wzrosło poczucie odpowiedzialności i aktywność klasy robotniczej, czołowej siły Frontu Narodowego. Zacieśnił się i umocnił sojusz robotniczo-chłopski. Lud pracujący wsi zmiótł z drogi rozbijaczy i wrogów, i — jak nigdy zjednoczony — poszedł do urn głosować za Frontem Narodowym. Inteligencja zacieśniła swą więź z klasą robotniczą w akcji wyborczej i w szlachetnym współzawodnictwie pracy. Poszło z klasą robotniczą, w szeregach Frontu Narodowego — patriotyczne rzemiosło.

Wrogowie narodu polskiego — imperialiści amerykańscy i ich hitlerowsko-adenauerowscy przyjaciele — zdrajcy narodu i niedobitki podziemia — wszyscy, którzy liczyli na rozbicie jedności narodu polskiego, na osłabienie lub odosobnienie jego czołowej siły — robotniczej — ponieśli klęskę.

**4** W wyborach zacieśniła się jeszcze bardziej braterska jedność działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Wrogowie narodu, którzy starali się tę jedność osłabić, wnieść nieufność między robotnikami i chłopami, bezpartyjnymi i partyjnymi, wierzącymi niewierzącymi — ponieśli klęskę.

**5** Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stały się wobec całego świata imponującą manifestacją jedności wszystkich ziem polskich i nierozerwalnego zjednoczenia Ziem Odzyskanych z macierzą: Wrocławia, Szczecina, Opola i Olsztyna — z Warszawą, Poznaniem, Łodzią, Krakowem i Lublinem. Cały naród, ludność Ziem Odzyskanych, a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Opolszczyzny, Mazur i Warmii, która przetrwała wieki ucisku junkrów i kapitalistów niemieckich — swą wspaniałą i pełną patriotyzmu jednomyślnością wbrew zbrodniczej propagandzie adenauerowsko - hitlerowskich prowokatorów wojennych i ich waszyngtońskich opiekunów — zamanifestowała nierozerwalną więź z macierzą.

**6** Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzmocniły władzę ludową — gwarancję dotychczasowych i przyszłych zwycięstw narodu polskiego. Więź mas pracujących z władzą ludową, ich udział we władzy ludowej stał się, jak nigdy, żywy i bezpośredni.

Na dziesiątkach tysięcy zebrań w miastach i wsiach, w jednomyślnym głosowaniu za Frontem Narodowym, naród polski wyraził swe najwyższe zaufanie dla swego Pierwszego Kandydata, Organizatora i Kierownika władzy ludowej, Budowniczego Polski ludu pracującego — Towarzysza Bolesława Bieruta.

Wrogowie narodu, spekulujący na osłabienie władzy ludowej, na poderwanie zaufania mas do władzy ludowej — ponieśli dotkliwą klęskę.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa posłów i zastępców posłów do utrzymywania i pogłębiania jak najściślejszej łączności z wyborcami, do jak najczynniejszego udziału w pokonywaniu codziennych trudności i zaspakajaniu potrzeb ich terenu, do wyjaśniania wyborcom polityki władzy ludowej i współdziałania na każdym kroku z obywatelami w ich walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego.

**7** Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wzmacniające siłę Polski — ważnego ogniwa sił obozu pokoju i niezawisłości narodów — stały się zwycięstwem narodu polskiego w walce o pokój.

Głosując za Programem Frontu Narodowego, naród polski jednomyślnie głosował za nieustannym pogłębieniem przyjaźni i umacnianiem braterskiego sojuszu narodu polskiego z wszystkimi siłami obozu pokoju i niezawisłości narodów, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Pokojowa polityka ZSRR, jego pomoc i przyjaźń przyniosły nam trwałą niepodległość, ułatwiają na każdym kroku walkę naszego narodu o pokój, o dobrobyt ludzi pracy, o siłę i rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. — Pokojowa polityka ZSRR, jego potęga i więź z wyzwolonymi narodami i masami pracującymi całego świata krzyżują agresywne zamiary imperialistycznych wrogów narodu polskiego i ludzkości.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego stwierdza, że wielkie zwycięstwo narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w dużym stopniu zasługą setek tysięcy ofiarnych aktywistów i agitatorów Frontu Narodowego partyjnych i bezpartyjnych, robotników i robotnic, chłopów i chłopek, inteligencji, a zwłaszcza nauczycieli, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, młodzieży pracującej, studentów, młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej.

Wielkość ogólnonarodowego zwycięstwa, do którego się przyczynił każdy z nich — jest najwyższą nagrodą za ich trudy.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego dziękuje serdecznie wszystkim patriotom polskim, którzy ofiarną pracą w kampanii wyborczej przyczynili się do wspaniałego zwycięstwa narodu w dniu 26. X. br.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego zaleca swemu prezydium wydanie honorowych dyplomów uznania tym wszystkim aktywistom terenowych komitetów Frontu Narodowego, którzy wyróżnili się poświęceniem i wynikami pracy w toku kampanii wyborczej.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego uważa, że wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne i gromadzkie komitety Frontu Narodowego — ich wypróbowani, ofiarni i zrośnięci z najszerszymi masami narodu, aktywiści mają i nadal do wykonania ważne zadania:

Utrwalać i rozwijać jedność narodu, pogłębiać świadomość jego zadań, podnosić siłę narodu, umacniać jego braterski związek z przyjaciółmi, jego niezłomną solidarność z niezwyciężonym obozem pokoju — oto pierwszy warunek ostatecznego zwycięstwa.

W pracy i w walce wcielać w życie krok za krokiem Program Frontu Narodowego, jako program działania narodu i jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego obywatela — oto drugi warunek ostatecznego zwycięstwa.

Podnosić czujność, bić wrogów narodu, demaskować ich oszukańczą propagandę, paraliżować podłą dywersję — mobilizując do walki wszystkich obywateli — oto trzeci warunek ostatecznego zwycięstwa.

Na zebraniach sprawozdawczych komitetów wyborczych Frontu Narodowego wszystkich szczebli omówić wyniki wyborów w kraju i na danym terenie oraz wezwać aktyw do dalszej działalności w myśl powyższych wytycznych.

Uzupełnić skład wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego miejscowymi posłami i ich zastępcami.

Komitety Frontu Narodowego w zakładach pracy zespolić z komitetami obrońców pokoju.

Podnosić dalej poziom świadomości politycznej wszystkich obywateli, mobilizować do walki o wykonanie Programu Frontu Narodowego.

Współdziałać z radami narodowymi w kierunku ściślejszego powiązania ich działalności z masami, zwalczania biurokratyzmu oraz szybkiego usuwania bolączek ludzi pracy i niedociągnięć w pracy aparatu administracyjnego, ujawnionych w toku kampanii wyborczej.

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego poleca prezydium, aby kontynuowało swą działalność w charakterze Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, okazując pomoc terenowym komitetom Frontu Narodowego w realizacji ich zadań.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego pozdrawia wszystkich obywateli, którzy stanęli w szeregach Frontu Narodowego i wzywa ich do dalszej, jeszcze skuteczniejszej walki o historyczne zadania, które wzięło na swe barki nasze pokolenie, w imię zbudowania lepszego i piękniejszego życia naszego i następnych pokoleń.

NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONY NARÓD POLSKI!

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

# Rokowania w Panmundżonie zdemaskowały agresorów amerykańskich jako prowokatorów i wrogów zawarcia rozejmu w Korei

**NOWY JORK. W dalszym ciągu swego przemówienia na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ 29 października br. Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński poruszył sprawę rokowań w Panmundżonie mówiąc:**

Acheson twierdził, że jedynym celem dowództwa amerykańskiego podczas rokowań o rozejm było dążenie do uzyskania maksymalnych gwarancji przed ponowieniem się agresji. Jednakże, stanowisko zajęte podczas tych rokowań przez dowództwo amerykańskie pozostaje w całkowitej sprzeczności z tym twierdzeniem. Oto fakty:

**1** Acheson powoływał się np. na to, że w tym celu należy nie dopuszczać do wzrostu liczebności wojsk przy zamianie składu osobowego. Propozycja ta nie wywołała żadnych zastrzeżeń ze strony dowództwa koreańsko-chińskiego, które jednak żądało zupełnie słusznie, by ustalić warunki zapobiegające nadużyciom, wykluczające możność faktycznego zwiększania liczebności sił zbrojnych przeciwnej strony pod pretekstem zamiany składu osobowego. Tym właśnie podyktowane było żądanie dowództwa koreańsko-chińskiego, by ograniczyć się co najwyżej do 5 tysięcy ludzi podlegających zamianie. Tymczasem dowództwo amerykańskie domagało się ustalenia tej liczby w wysokości 75 tysięcy ludzi. Żądało ono tego tak uporczywie, że dowództwo koreańsko - chińskie, pragnąc uniknąć impasu w tej sprawie, zgodziło się na zwiększenie liczebności personelu sił zbrojnych podlegających zamianie do 35 tysięcy ludzi po każdej stronie. W ten sposób strona koreańsko - chińska dokonała wielkiego ustępstwa.

**2** Dowództwo amerykańskie domagało się prawa kontroli, nad tym, co się dzieje na zapleczu strony koreańsko-chińskiej, przy czym w kontroli tej miałaby współdziałać tzw. bezstronna komisja. Pomimo udziału owej tzw. bezstronnej komisji byłaby to oczywista ingerencja w sprawy wewnętrzne Korei północnej, co oczywiście nie mogło być uważane za gwarancję przed ewentualną agresją, lecz przeciwnie, mogło by jedynie przyczynić się do coraz nowych incydentów prowadzących do różnych komplikacji wojennych.

**3** Dowództwo amerykańskie długo spierało się w sprawie linii demarkacyjnej, **domagając się**, by linia ta przebiegała **w najdogodniejszym** strategicznie dla Amerykanów kierunku i dążąc do utrzymania zagarniętych dawniej obszarów. Dowództwo amerykańskie wysunęło niedorzeczne żądania, by odstąpiono mu przy wytyczaniu linii demarkacyjnej znaczną część terytorium Korei północnej, oświadczając obłudnie, że „delegacja ONZ" obstaje przy swej propozycji nie dlatego, że jest zainteresowana w rozszerzeniu terytorium kontrolowanego „przez wojska ONZ", lecz dlatego, że „dowództwo ONZ" potrzebuje dogodnych pozycji obronnych, których nie ma w strefie 38 równoleżnika. W razie zaspokojenia tych żądań pod kontrolę dowództwa amerykańskiego przeszedłby obszar przeszło 13 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli jedna dwudziesta część całego obszaru Korei.

Amerykanie domagali się w szczególności, by linia demarkacyjna przebiegała na wschodnim wybrzeżu Korei na północ od Kaesongu, który leży w odległości 8 km na północ od 38 równoleżnika. Co się tyczy południowej części półwyspu Ongdin, to Amerykanie gotowi byli by odstąpić ją Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, gdyż — jak się wyraził jeden z członków delegacji amerykańskiej — obojętne jest dla nich najzupełniej, komu oddać ją — Etiopii czy Australii.

**4** Zgadzając się na zaprzestanie działań wojennych w powietrzu i na morzu dowództwo amerykańskie żądało rekompensaty w postaci pewnej części terytorium Korei północnej.

Wszystkie te żądania amerykańskie świadczą wyraźnie o tym, jakie rzeczywiste cele miało na oku dowództwo amerykańskie, targując się w sprawie linii demarkacyjnej i dlaczego te targi zajęły prawie cały miesiąc.

Acheson przemilczał fakt, że rokowaniom o rozejm towarzyszyły systematyczne incydenty wojenne w neutralnej strefie Kaesongu, spowodowane wyłącznie prowokacjami ze strony żołnierzy południowokoreańskich i amerykańskich. Samoloty amerykańskie ostrzeliwały wciąż samochody delegacji koreańsko-chińskiej, nie zważając na białą flagę; otwierano ogień z karabinów maszynowych w kierunku Ponmundżon na granicy strefy neutralnej, ostrzeliwując wystawione tam posterunki; zrzucano z samolotów amerykańskich baki z benzyną i bomby na teren delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, albo ostrzeliwano pomieszczenia przeznaczone do prowadzenia rokowań.

W ciągu zaledwie ośmiu dni (23 do 30 sierpnia 1951 r. samoloty amerykańskie 12 razy naruszały obszar powietrzny nad strefą Kaesongu, a 1 września zrzuciły nawet bomby w pobliżu rezydencji gen. Nam Ira. W pierwszym tygodniu września Amerykanie dokonali stu przelotów nad neutralną strefą Kaesongu ostrzeliwując teren rokowań. Trzeba było ogromnego opanowania, ażeby w takich warunkach zachować spokój, manifestując gotowość porozumienia w różnych kwestiach, którym dowództwo amerykańskie nadawało umyślnie ostrą formę. Mimo wszystko strona koreańsko-chińska potrafiła usunąć liczne przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia w rokowaniach o rozejm. **Właśnie dzięki takiej elastycznej, głęboko pokojowej i uczciwej taktyce strony koreańsko-chińskiej uzgodniono przeszło 60 artykułów projektu porozumienia o rozejmie.**

## Bezprawne żądania Amerykanów w sprawie wymiany jeńców wojennych

Pozostał jednak nieuzgodniony jeden ważny problem, który istotnie przybrał nadzwyczaj ostrą formę, a mianowicie problem wymiany jeńców wojennych.

Podkreślając, że w tej sprawie dowództwo amerykańskie zajęło stanowisko sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego, Minister Wyszyński przypomniał główne etapy rokowań na ten temat. Zacytował on propozycje strony koreańsko-chińskiej z dnia 12 grudnia 1951 roku

**Uwolnienie wszystkich jeńców wojennych przez każdą ze stron; uwolnienie i repatriacja grupami wszystkich jeńców wojennych każdej z obu stron w terminie możliwie najkrótszym po podpisaniu porozumienia o rozejmie, a przede wszystkim uwolnienie jeńców ciężko rannych i poważnie chorych; utworzenie pod kontrolą komisji rozejmowej specjalnego komitetu repatriacyjnego, składającego się w równej liczbie z delegatów każdej ze stron; wymiana list jeńców wojennych znajdujących się u każdej ze stron niezwłocznie po osiągnięciu porozumienia w sprawie poprzednich punktów.**

**Zamiast rzeczowej odpowiedzi na te propozycje, strona** amerykańska zażądała w formie ultimatywnej, aby delegacja koreańsko-chińska dostarczyła danych, dotyczących jeńców wojennych oraz, by zezwoliła na dokonanie inspekcji obozów jenieckich przez przedstawicieli tzw. „Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża". Delegacja koreańsko-chińska dostarczyła danych dotyczących 11.559 jeńców amerykańskich i innych.

Ze swej strony delegacja amerykańska dostarczyła danych dotyczących 132.374 jeńców koreańskich i chińskich, chociaż poprzednio przekazała była „Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża" spis zawierający nazwiska 176.670 jeńców koreańskich i chińskich.

Pan Acheson oświadczył, że władze amerykańskie zwolniły 83 tysięcy osób, ponieważ okazało się, że są osobami cywilnymi a nie jeńcami wojennymi. Później dowództwo amerykańskie zwolniło z tego samego powodu jeszcze 11 tysięcy osób.

Delegacja koreańsko - chińska zażądała, aby strona amerykańska dostarczyła wiadomości o losie 1.456 jeńców, których nazwiska figurowały na liście przekazanej 18 grudnia, lecz nie znalazły się już na późniejszych listach, jak również o losie 44.205 jeńców, których nazwiska figurowały w spisach przekazanych przez władze amerykańskie „Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża", lecz nie figurowały w spisie dostarczonym przez delegację amerykańską w dniu 18 grudnia 1951 roku.

Delegacja amerykańska odpowiedziała najpierw, że jeńcy ci zostali już zwolnieni. Następnie jednak zmuszona była przyznać, że znajdują się oni nadal w amerykańskich obozach jenieckich, lecz nazwiska ich nie zostały wciągnięte do spisu dostarczonego 18 grudnia dlatego, że są rzekomo osobami cywilnymi pochodzącymi z Korei południowej „wcielonymi przymusowo do szeregów Koreańskiej Armii Ludowej".

31 grudnia 1951 roku delegacja amerykańska obiecała dostarczyć na dzień 2 stycznia 1952 roku dokładnych danych o wszystkich jeńcach wojennych. 3 stycznia delegacja amerykańska powtórzyła te obietnice, ale żadnych danych nie dostarczyła. 12 stycznia Amerykanie oświadczyli, iż uważają, że nie ma potrzeby do starczania danych o jeńcach wojennych dopóki porozumienie w sprawie rozejmu nie będzie osiągnięte.

15 stycznia delegacja amerykańska oświadczyła, że dostarczy danych w zamian za uzupełnienie danych o jeńcach południowo - koreańskich wziętych do niewoli przez wojska ludowe, a 18 stycznia oznajmiła, że nie dostarczy danych o 44.205 jeńcach. Wreszcie 28 stycznia 1952 r. delegacja amerykańska dostarczyła danych ale tylko o 132.474 jeńcach.

Obecnie p. Acheson twierdzi, że tylko 121.000 jeńców koreańskich i chińskich znajduje się w obozach amerykańskich.

## Terror i bestialstwa wobec jeńców wojennych

Rzecz całkiem zrozumiała, że delegacja koreańsko-chińska stanowczo odrzuciła bezprawne żądania strony amerykańskiej zmierzające jedynie do tego, aby zatrzymać 165 tysięcy koreańskich i chińskich jeńców wojennych i setki tysięcy obywateli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wydać ich w ręce Czang Kai-Szeka i Li Syn-Mana, którzy zastosowaliby najokrutniejsze represje wobec tych ludzi.

Gdy sprawa jeńców wojennych przekazana została do rozpatrzenia oficerom sztabowym obu stron, delegacja amerykańska wystąpiła z żądaniem tzw. „dobrowolnej repatriacji" i to żądanie powtarzała nieustannie. Żądanie to stało się środkiem presji, przy pomocy której Amerykanie chcieli osiągnąć swe cele nie mające nic wspólnego z porozumieniem w sprawie rozejmu.

Jak wykazały dalsze wypadki, dowództwo amerykańskie podejmowało w istocie rzeczy kroki zmierzające do przymusowego zatrzymania jeńców wojennych. Przez szereg miesięcy dowództwo amerykańskie stosowało w obozach jenieckich cały system środków, których celem było sterroryzowanie jeńców wojennych i zmuszenie ich do wyrzeczenia się repatriacji. Mianowało ono na odpowiedzialne stanowisko w obozach jenieckich agentów Li Syn-Mana i Czang Kai-Szeka, którzy, na rozkaz dowództwa amerykańskiego, dopuszczali się w tych obozach niesłychanych bestialstw. Jeńców wojennych — Koreańczyków i Chińczyków tatuowano, zmuszano ich do pisania deklaracji własną krwią, a tych, którzy odmawiali bito i mordowano. Wszystko to robiono w tym celu, aby wymusić od udręczonych jeńców wojennych oświadczenia, że nie chcą rzekomo wracać do domu. Równocześnie w toku rokowań Amerykanie twierdzili, że muszą powtórzyć „ankiety" i „selekcje" wśród jeńców wojennych.

Minister Wyszyński podkreślił, że te „ankiety" i „selekcje" przeprowadzano wbrew elementarnym zasadom prawa międzynarodowego. Można przytoczyć wiele bezspornych faktów świadczących o bestialskim traktowaniu żołnierzy koreańskich i chińskich znajdujących się w niewoli amerykańskiej — stwierdził mówca. Doniesienia o tych faktach zapełniają łamy niezależnej i wolnej prasy. Zostały one również potwierdzone przez samych Amerykanów oraz ich wychwalany tzw. „Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża". Szczególnie jaskrawą ilustracją potwornych stosunków panujących w obozach amerykańskich są krwawe wydarzenia na wyspie Koje-do w lutym i w maju 1952 roku.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

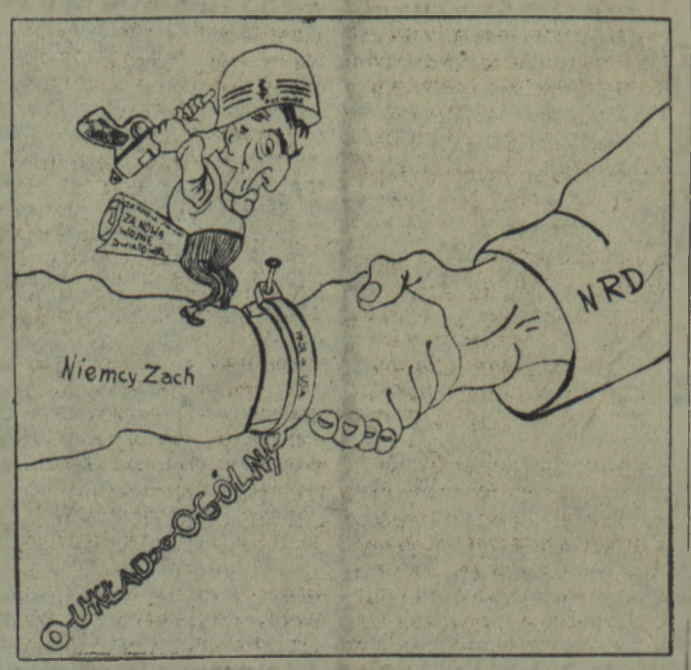


*Jedności narodu niemieckiego nic nie rozbije.* (Krokodyl).

## Zależy od postawy członka partii...

Dokończenie z 1 str.

**Mieszkańcy gminy KIEŁCZYGŁOWY powiat MIASTKO, dostarczyli w czasie zbiorowej dostawy 24 tuczniki, chłopi gminy ŁUBNO, także powiat MIASTKO, również 24 sztuki, a obie te gminy prześcignęli mieszkańcy gromad KWAKOWO i STĘPIEŃ w powiecie szczecineckim, dostarczając 34 sztuki żywca i chłopi gminy ZARRZEWO w pow. złotowskim, którzy przywieźli do punktu skupu 80 bekonów.**

**Podobne dostawy odbyły się w gminie NIEZABYSZEWO powiatu bytowskiego i w powiecie kołobrzeskim.**

**Jest oczywiste, że zbiorowa dostawa może się udać wtedy, jeżeli aktyw partyjny, społeczny, pracownicy i członkowie rad przygotują do tego chłopów, jeżeli wyjaśnią im sens skupu i dostaw, jeżeli praca polityczna postawiona jest dobrze. Centralną postacią w tej pracy jest członek partii, aktywista wiejski, który świeci przykładem w należytym wykonywaniu obowiązków.**

**Od członka partii można i trzeba wymagać, by przodował w pracy zawodowej i społecznej, by świecił przykładem na każdym kroku. Tysiące, setki tysięcy mamy takich właśnie członków partii w przemyśle, coraz więcej jest ich na wsi—wśród robotników PGR, POM, członków spółdzielni produkcyjnych, wśród indywidualnych chłopów.**

**Są jednak i tacy, którzy często przez pomyłkę znaleźli się w partii, którzy nadużywając legitymacji partyjnej chcieliby uchylać się od wykonywania obowiązków. Dla takich „partyjniaków", rzecz jasna, nie ma miejsca w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

**Oto np. zamieszkały w LASKACH powiat koszaliński członek partii Józef Zieliński nie dostarczał zboża, mleka i żywca, nie płacił również podatku. Rzecz jasna, że ten zły przykład działał na gromadę. Uchwałą podstawowej organizacji partyjnej Zieliński został wykluczony z szeregów partii. Podobny los spotkał również złośliwie uchylającego się od obowiązkowych dostaw Stanisława Budzyńskiego z gromady Cewelino w gminie Manowo.**

**„JEŚLI CHCESZ, BY TWOJA GROMADA I GMINA PRZODOWAŁA W SKUPIE ŻYWCA, ZBOŻA, MLEKA I ZIEMNIAKÓW, W SPŁACIE PODATKU — SAM MUSISZ PRZODOWAĆ, MUSISZ DAWAĆ PRZYKŁAD BEZPARTYJNYM" — taka zasada obowiązuje wszystkich członków partii, wszystkich sołtysów, pracowników i członków rad, działaczy społecznych.**

**Tylko taki członek partii i aktywista wiejski, który sam wypełnił swe obowiązki wobec państwa, może wezwać innych gospodarzy do sumiennego wywiązywania się z obowiązkowych dostaw.**

**Tylko dobry członek partii jest w stanie poprowadzić we właściwym kierunku pracę masowo-polityczną i przy jej pomocy doprowadzić do ogólnego wykonania ważnych zadań państwowych. Rola i postawa członka partii i aktywisty wiejskiego są decydujące dla zwycięskiego przeprowadzenia akcji skupu. Powinny o tym pamiętać wszystkie nasze podstawowe organizacje i komitety, toczące dziś walkę o całkowite wykonanie ogólnych zadań gospodarczych na wsi.**

## CO, gdzie, kiedy?

Poniedziałek, dnia 3 listopada 1952 r.
1833 — zmarł Iwan Turgieniew, wielki pisarz rosyjski, dramaturg, powieściopisarz (ur. w 1818 roku).
1923 — strajk generalny w Polsce.

Wschód słońca 6.23.
Zachód słońca 16.05.

* * *

KOSZALIN
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11, przy ul. Armii Czerwonej nr 1.
Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych" oraz wystawa obrazów St. Kamockiego. Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godzinach od 12 do 17. W piątki wstęp bezpłatny.
SŁUPSK
Straż Pożarna — tel. nr 33-33.
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 13 przy ul. 3 Maja nr 38.

* * *

REPERTUAR KIN
KOSZALIN: „Nowa Huta" — „Hrabia Monte Christo".
Seanse w dni powszednie: godz. 18 i 20 — w niedziele i święta: — godz. 16, 18 i 20.
KOSZALIN - ROKOSSOWO — „Młoda Gwardia" — „Szalony lotnik".
SŁUPSK: „Polonia" — „Baryłeczka" godz. 15, 18 i 20.
BIAŁOGARD: „Bałtyk" — „Mury Malapagi" — godz. 18 i 20.
SZCZECINEK: „Przyjaźń" — „Dwa ognie" — godz. 18 i 20.
WAŁCZ: „Tęcza" — „Nędznicy" II seria — godz. 18 i 20.
SŁAWNO „Sława" — „Futro pani Kruger", godz. 18 i 20.

## Uwaga słuchacze I i II roku Wieczorowej Szkoły Wojewódzkiej

W poniedziałek, dnia 3.XI.52 r. o godzinie 15-ej w Wojewódzkiej Szkole Wieczorowej zajęcia odbywać się będą normalnie. Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

„GŁOS KOSZALIŃSKI"
— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 960, Redakcja Nocna: Redaktor Techniczny, Dział Zagraniczny, Korekta — 715, Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura R S W „Prasa", tel. 291.
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch".
C-3-15554. Zamówienie nr 72

PRACOWNICY POSZUKIWANI
INSTRUKTORA TERENOWEGO ze znajomością branży kosmetycznej zatrudnimy od zaraz. Podania wraz z życiorysem składać: Zarząd Przemysłu Kosmetycznego Dział Kadr, Warszawa, ul. Noakowskiego nr 8.
K—51—0

Trzech KSIĘGOWYCH, DWÓCH TECHNIKÓW CERAMIKÓW, DWÓCH TECHNIKÓW METALOWCÓW, JEDNEGO TECHNIKA BUDOWLANEGO zaangażuje od zaraz Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Koszalinie, ul. Dzierżyńskiego 4. Zgłoszenia przyjmuje WZPT Koszalin—Dział Kadr.
K—53—0